

DZIENNIK SUWAŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 81 == SUWAŃKI ==

TELEFON Nr 68
RACHUNEK CZEKOWY: P. K. O. M 63677

P. Prezydent proponuje prof. Barłowi utworzenie nowego gabinetu

Prof. Bartel zastrzegł sobie 3 dni do namysłu
WARSZAWA, 6.6. Zastępstwo prof. Barłowi na stanowisku prezesa Rady ministrów objął minister spraw wewnętrznych Młodzianowski.

Kapelan Prezydenta Rzeczypospolitej Zostaje nim nadal ks. prałat Tokarzewski

P. Prezydent Rzeczypospolitej postanowił prosić ks. prałata Tokarzewskiego o objęcie stanowiska jego kapelana. Ks. Tokarzewski pełni te czynności od początku powstania państwa polskiego, będąc kapelanem b. Naczelnika Państwa, a następnie obu Prezydentów s. p. Narutowicza i Wojciechowskiego.

Społeczeństwo oczekuje aktu amnestji

W myśl konstytucji amnestja musi być uchwalona przez Sejm
Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamierza, z okazji objęcia najwyższej władzy w państwie, ogłosić akt amnestji na przestępstwa kryminalne, polityczne i prasowe. Artykuł 47 Konstytucji postanawia jednak: „Amnestja może być udzielona tylko w drodze ustawodawczej”. Z tego powodu ministerstwo sprawiedliwości opracować musi projekt ustawy amnestyjnej, która dopiero po uchwaleniu przez Sejm i Senat nabrąć może mocy obowiązującej. Przyjął zatem należy, że akt amnestji wlec będzie musiał pewnej zwłoki.

Moskiewska kuźnia ataków na Polskę

ZAWIEDZIENI W NADZIEJACH NA REWOLUCJĘ SOCJALNĄ W POLSCE — ROZPOCZĘLI BOLSZEWICY OSZCZERCZĄ KAMPANJĘ

Ciekawe i charakterystyczne stanowisko zajęła w stosunku do wypadków w Polsce dyplomacja i prasa sowiecka.

Początkowo, gdy w Warszawie toczyły się walki, informacje prasy sowieckiej o zajęciach były naogół obiektywne i taktowne.

W pewnej nawet chwili prasa sowiecka zdobyła się na gest kurtuazji, sprzedając czytelnikom, że nie bierze odpowiedzialności za ścisłość informacji berlińskich i praskich o wypadkach w Polsce.

W dziedzinie politycznej rząd sowiecki zdobył się również na gest kurtuazji, a mianowicie odwołał manewry, które armja sowiecka miała przeprowadzić nad granicą polską.

Wkrótce okazało się jednak, że taktyka ta wiązała się z nadziejami, iż w wyniku walki, podjętej przez Marszałka Piłsudskiego, wybuchnie w Polsce rewolucja socjalna.

Gdy nadzieje te zawiodły, zaczął się odwrót. Polityka pozornej lojalności ustąpiła miejsca początkowo drobnym, a obecnie coraz większym szykanom.

Prasa sowiecka pozwala sobie na ton niebywały w stosunkach międzynarodowych. Nazajutrz po wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej „Prawda” moskiewska zamieściła szereg

nleprzywołanych napaści na osobę Elekta.

Jednocześnie dyplomacja sowiecka podjęła ofensywę przeciwko rzekomemu militarystom polskiemu, który zagroził pokojowi we wschodniej Europie.

Na temat tego niebezpieczeństwa alarmowali stołce

państw zachodnio - europejskich dyplomaci sowieccy, działając z polecenia najwidoczniej udającego przestraszenie p. Cziczczina. Sowietzi weszła wszędzie — „aktywność polska”, rzekomo skierowaną przeciwko ich interesom.

Dyplomaci sowieccy zapewne już wkrótce przekonają się, że te ich alarmy

nle znają potwierdzenia i dadzą spokój. Ale napewno nie wybaczą ko-

munistom polskim, że w dniach majowych nie wywołali „rewolucji socjalnej”.

Już teraz Radek na lamach „Izwestii” czyni swym podwładnym w Polsce

gorzkie wyrzuty, że w taktyce swej nie zdołał „wyodrębnić się od akcji Piłsudskiego”.

Należy przypuszczać, że manifestacja komunistów na Zamku była odpowiedzią na tę nagane, udzieloną przez Radka.

Pusty Belweder

Kancelaria cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej została wczoraj w godzinach popołudniowych przeniesiona z Belwederu na Zamek.

Upřednio przewieziono na Zamek umeblowanie apartamentów Prezydenta Rzeczypospolitej. Belweder opustoszał.

Fabryka w Chorzowie



na której czele stał obecny Prezydent Rzplitej
Patrz artykuł na stronie 2-giej.

W środę rozpoczynają się obrady Senatu

Marszałek Senatu Trzampczyński wyznaczył na środę 9 b. m. g. 3 p.p. plenarne posiedzenie Senatu. Tegoroczny przed południem od będą się posiedzenia senackich komisji prawiczej i gospodarsko-socjalnej.

Prezydent z wizytą u Marszałka Senatu



Prezydent Mościcki — Marszałek Trzampczyński

Zajścia na uniwersytecie w Poznaniu

Bójki między dwoma odłamami młodzieży
Uniwersytet poznański był widownią niezwykłych awantur. Studenci ugnępowali i usiłowali rozbić odbywające się w jednej z sal uniwersyteckich zebranie studentów organizacji narodowej i młodzieży ludowej. Doszło do kilkakrotnych poważnych starć, wskutek których jeden ze studentów został ciężko poturbowany.

Profesor Uniwersytetu Wielkopolskiego starał się wpłynąć na tyranję na zebranych, został przekrzywany.

Część studentów odśpiewała hymn faszyzmu włoskiego a następnie wznieśli okrzyki prze-

Kurs dolara

W ciągu dnia wczorajszego wykazywał dolar w godzinach przedpołudniowych i po gieldzie tendencję wybitnie zniżkową, spadając z kursu 10.25 zł. do 10 zł.

W późnych godzinach popołudniowych rozpoczęła się zwykła kursu dolara w obrotach prywatnych. Wśród ciągłych wahań doszedł dolar wieczorem do kursu 10.40 zł.

Obozy letnie na Helu nie będą w tym roku otwarte

Z Torunia telefonują: Dowództwo okręgu korpusu w Toruniu w myśl rozkazu szefa sztabu generalnego zawiadamia, że mające się odbyć na półwyspie Hel obozy letnie przysposobienia wojskowego dla młodzieży poza szkolnej nie będą w roku bieżącym zorganizowane.

Falszerze pięciocentówek w Gnieźnie

Aresztowano szereg osób
Z Gniezna telefonują: Policja tutaj wpadła na trop falszery banknotów pięciocentowych i aresztowała niejaką Helenę Świecichowską z Poznania, która usiłowała puścić w obieg

większą ilość falsyfikatów. Falsyfikaty te oznaczają się brakiem linii wodnych i jaśniejszym tłem.

Policja przeprowadziła szereg rewizyj i aresztowań.

Szajki bandytów w mundurach rosyjskich rabują ludność Rumunii

BUKARESZT, 5.6. W lasach departamentu Duroster ukazują się liczne szajki bandytów w mundurach rosyjskich i bułgarskich, uzbrojonych i wykwalifikowanych po wojskowemu. Bandyci dokonali szeregu napa-

dów na wieś, przy czym torturowali swoje ofiary, aby zmusić je do wydania ukrytych pieniędzy. Napady i zbrodnie bandytów wzbudziły trwogę wśród ludności wiejskiej.

Wojskowe transporty niemieckie w korytarzu pomorskim

Sensacyjne przyznanie niemieckiego organu
BYDGOSZCZ, 5.6. Ponownie wprowadzenie stanu wyjątkowego w województwie pomorskim przyjęła prasa tutaj z zapaśmym i zadowolonym. „Gazeta Bydgoska” twierdzi, że zarządzony on został na wyraźne żądanie wojska w porozumieniu z inspekto-

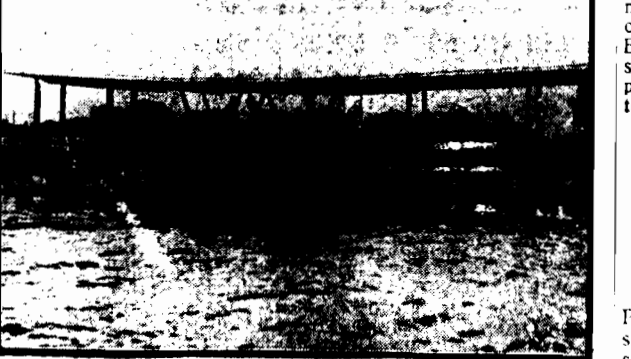
Manifestacja w Poznaniu na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej

POZNAŃ, 5.6. Na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej odbył się tu dziś wieczorem uroczysty capstrzyk miejscowej załogi. O godz. 20-ej wyruszyły z koszar kompanie 57 p.p., 58 p.p., 17 p. sap., szwadron 15 p. ułanów w pieszym szyku i bateria artylerji 14 p. również w szyku pieszym. Na czele oddziałów wojskowych postępowały orkiestry. O godz. 21-ej m.in. 15 wszystkich oddziałów przybyły z płonącej poch. dniami na plac Wolności, gdzie zebrały się tłumy publiczności. Wojska sprezentowały broń, a orkiestry odegrały „Boże Coś Polskie” i modlitwę „Kiedy ranne wstają zorze”. Z placu Wolności oddziały wojskowe wyruszyły wśród dźwięków orkiestr z powrotem do koszar. W koszarach, przed frontem oddziałów odczytane zo stało orędzie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem wzniesiono okrzyk na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Następca śp. kardynała Dalbora Zmiany na katedrach biskupich w Częstochowie i Katowicach

Z Poznania donoszą: W Wielkopolsce rozeszły się pogłoski, że biskupem gnieźnieńskim w miejsce zmarłego ks. kardynała Dalbora ma być zamianowany biskup śląski, ks. Hiłond. Biskup poznański ks. Łukomski ma być przeniesiony do Częstochowy, a biskup częstochowski ks. Kubina ma być powołany do Katowic.

Wojskowy hydroplan z Pucka



przebył wodną drogą Włocławek

Olbryzi arsenał w kwaterze Abd-el-Krima

Hiszpanie znaleźli tam różnorodną broń i środki wybuchowe, pochodzące z kontrabandy

MADRYT, 5.6. General Castro Girona zamieszkał się w dawnej kwaterze głównej Abd-el-Krima, który posiadał tam wielkie zakłady pyrotechniczne oraz duże składy broni i amunicji. Zabrane w większej masie karabiny są najrozmaitszych systemów i najrozmaitszego pochodzenia. Dowodzi to, jak daleko była rozwinięta kontrabanda broni na terytorjum Rifu. (PAT).

FABRYKA ZEPPELINÓW POD WODĄ

Zalało ją jezioro Bodeńskie które wystąpiło z brzegów
BERLIN, 5.6. — Tel. wł. — Jezioro Bodeńskie wystąpiło z brzegów i zalało fabrykę budowy zeppelinów w Friedrichshafen, czyniąc olbrzymie szkody. Szczególnie silnie uszkodzone zostały warsztaty budowy motorów.

Przedstawiciel wielkiego dziennika amerykańskiego



C. O. DENNEWITZ
korespondent „New York Times”
(patrz strona 2-ga)

Wspólny teatr 3 miast pomorskich

Toruń — Bydgoszcz — Grudziądz
TORUŃ, 5.6. Komisja teatralna w Toruniu postanowiła zwrócić się do przedstawicieli miast: Bydgoszczy i Grudziądza z wnioskiem o przeprowadzenie w przyszłym sezonie fuzji trzech teatrów. Skompletowane będą tylko dwa zespoły, opery i operetki z siedzibą w Toruniu i dramatu z siedzibą w Bydgoszczy. Oba te zespoły grałyby naprzemiennie w tych trzech miastach, przy czym Grudziądz nie miałby stałego zespołu.

Delegacja polska na kongres historyczny

3 biskupi w drodze do Ameryki
PARYŻ, 5.6. Przybyli tu z Polski księża biskupi: Łukomski (z Poznania), Kubina (z Częstochowy) i Przeździecki (z Siedlca). Dnia 9-go b. m. mają oni wyjechać z Cherbourg na okręcie „Olympic” do Ameryki na kongres eucharystyczny w Chicago, jako delegacyi Polskiej.

Wybitny dziennikarz amerykański o Prezydencie Rzeczypospolitej

Rożmowa z korespondentem „New York Timesa” C. O. Dennewitzem

Wśród rozlicznych zajęć państwowych znalazł p. Prezydent Rzeczypospolitej chwilę czasu na rozmowę z korespondentem wielkiego dziennika amerykańskiego „New York Timesa” p. C. O. Dennewitzem.

Przedstawiciel naszego pisma rozmawiał z wybitnym publicystą najpotężniejszego organu Ameryki. Redaktor Dennewitz wyznał przedewszystkiem z ogromnym ożywieniem, że urodził się w Stanie Indiana w powiecie Pulawskiego (Pulaski County), gdzie dotychczas trwają żywe tradycje polskich bohaterów.

Na zapytanie, jakie wrażenie wywołała w urzędności zaprzysiężenia p. Prezydenta, p. Dennewitz oświadczył, że był to wzruszający moment powrotu starego patriotyzmu i starych ideałów.

Ostatnie wypadki warszawskie określił wybitny publicysta jako zupełnie naturalne błędy młodej republiki: dziecko upadło na bruk i poturboowało sobie nos. Pod tym względem i Stany Zjednoczone dopuszczają się nie mniej poważnych błędów. Np.

sprawa prohibicji jest jednym z takich gwizdów na czole upartej dziecka.

Sprawne zlikwidowanie wypadków w Warszawie wywarło jak najlepsze wrażenie w Ameryce.

Obecnie opinia amerykańska żywi głębokie przekonanie, że w Polsce przeprowadza się generalny porządek domowy.

W chwili, gdy nastąpi uporządkowanie wewnętrznych stosunków, Ameryka niewątpliwie pośpieszy Polsce z czynną pomocą.

Wspominając o rozmowie, jaka miała z p. Prezydentem Mościckim, oświadczył red. Dennewitz: — P. Prezydent okazał przedewszystkiem najszybszą i najczystsza życzenia z powodu

150 rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych. Wielkopoimnie nazwiska: Kościuszko i Pulawski winny zostać niezniszczalnym ogniwem, które polaczy Polskę i Amerykę nazawsze i stworzy nową epokę odrodzenia starych, niezawodnych sentymentów.

W dalszej rozmowie p. Prezydent oświadczył, że

Zapas walut obcych wzrósł mimo spłacenia zagranicy 3 milionów dolarów

Słabsza tendencja dla dolara, która zaczęła się zarysowywać około 20 maja, przybrała w ostatnich dniach charakter tak wyraźnej niżki, co łącznie z t. zw. ultimo, odbiło się na wydatnym powiększeniu skupu dewiz i walut przez Bank Polski.

Dzięki temu, trzecia dekada maja, pomimo przekazania z polecenia ministerstwa skarbu raty pociski Dillonowskiej w wysokości przeszło 2 milionów dolarów, oraz innych w wysokości 1 miliona dolarów, zakończyła się dla Banku Polskiego bardzo pomyślnie.

Tendencja niżkowa trwa i po ultimo, w związku z czym skup w dniach 1 i 2 czerwca był nadal znaczny.

Równoległe z tem na giełdzie szło obniżenie kursu dolara, który wynosił w dniu 29 maja 11.00; w dniu 31 maja — 10.90; na 1 czerwca — 10.90; a w dniu 4 czerwca — 10.25.

Spodziewana jest dalsza niżka kursów, która będzie przyczyną podwyższenia kursu polskiego złotego.

W stronie Chorzowa przez Królewską Hutę, to wrażenie mimowoli się potęguje. We wszystkich osiedlach fabrycznych widzi się gromady bezczynnych robotników.

W rozprawie z pasażerami i do wiadomości, że wobec strajku angielskiego sytuacja w kopalniach węgla nieco się poprawiła, ale Bóg to raczy wiedzieć jak długo, potem jeszcze gorzej będzie.

Aż do czasu, gdy woda w kopalniach będzie ciepła, a w powietrzu będzie zimno, to nie będzie można mówić o poprawie sytuacji.

W Warszawie, 6 czerwca. Zony oficerów wojska polskiego zrzeczyli się zgórą przed rokiem w stowarzyszenie, któremu nadano wymowną nazwę „Rodziny oficerskiej”.

W nazwie tej znalazło swój wyraz to wszystko, co jest celem organizacji, a co wogóle można ob-

jać mianem rodziny: siostrzana pomoc we wspólnej twardej doli. W tym też kierunku szły wszystkie poczynania młodego stowarzyszenia, które widocznie poczuło się już dostatecznie na siłach, skoro właśnie dzisiaj chce na swą działalność rzucić okiem wstecz na swym

pierwszym zjeździe delegatów z całego kraju. Dorobek to dość znaczny, jakkolwiek nie do wszystkich jeszcze dotarło zrozumienie idei takiego właśnie zrzeszenia się. Na wielki, przeszło 3 tysiące oficerów liczący garnizon warszawski, wśród których napewno dwie trzecie stanowią żonaci — nie wiele co więcej nad czwartą ich część, bo zaledwie około

600 żon oficerskich uznano za stosowne stanąć w szeregu „Rodziny oficerskiej”. Stosunkowo lepiej dzieje się na prowincji, gdzie powstało około 30 kół tego Stowarzyszenia, skupiających zdecydowaną większość żon oficerskich danego garnizonu.

„Rodzina oficerska”, jak prawdziwa rodzina osób, dotkniętych jednakowemi kłopotami, stara się w różny sposób przyjąć z pomocą. Gdy pensje meżowskie są tak głodowe, że trudno z nich żyć, trzeba dać żonom możność zapracowania na resztę wydatków najkonieczniejszych. Organizuje się więc kursy kształcenia zawodowego:

O 120 proc. wzrosła produkcja soli w Polsce od czasów przedwojennych. Przemysł solny należy w Polsce do tych nielicznych dziedzin życia gospodarczego, do których kryzys nie ma dostępu.

Obecnie czynne są wszystkie istniejące zakłady solinarnie: 3 kopalnie soli kamiennej (Wieliczka, Bochnia i Wapno), 11 wazelin i 2 eksploatacje solanki.

Liczba pracujących w tych zakładach robotników w porównaniu z rokiem ubiegłym nie zmniejszyła się i wynosi 3.700 osób.

Produkcja soli w porównaniu z czasami przedwojennymi znacznie wzrosła. Gdy w r. 1913 wydobywano kwartalnie 45.028 ton, to w r. b. wydobyto w tym czasie 98.667 ton. Przewyżka zatem wynosi około 120 procent.

Cztery lata gadulstwa sejmowego

oto perspektywa wykonania „uchwał” partyj prawicowych

(wst.) — Przysza Pan, że uchwała Z. L. N. jest politycznie pełna umiara i racji stanu. — Nie, nie przysza. — Jako, Przecież uznaliśmy legalność wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej, uważamy za konieczność przywrócenie jednoci ar-

mił i zharmonizowanie dzielnik. Chcemy zaogodzenia antagonizmów i w tym celu zaniechania szkan przeciw wołakowemu i urzędnikom, którzy stanęli po stronie poprzedniego Rządu. Przecież nie można sprawliwie rzucić pomostu w stronę — Piłsudskiego.

— Nie wiem w jakim stopniu chcecie i szukacie kontaktu z Marszałkiem Piłsudskim. Nie wiem czy chcą być z szczerą i niezawodną. Jest to zresztą wasza kalkulacja partyjna. O co innego idzie, — O co, mianowicie? — O rozwiązanie Sejmu.

— Przecież jesteśmy za rozwiązanie. — Holo! Tak nie jest, uzależnienie rozwiązanie Sejmu... — Od załatwienia kilku spraw naglących.

— Których załatwienie wymaga ogromnie wiele czasu. — O nie. Uchwalili budżet, dokończycie sanacje gospodarczą, zmienicie ordynację wyborczą, aby zapewniła przysztemu Sejmowi charakter niewątpliwie polski i wzmocniła naczelną władzę wykonawczą. To wszystko.

— Wystarczy i to nie na rok, jak! pozostał jeszcze temu sejmowi, ale na nowych lat pięć sejmowania. — Co też Pan mówi?

— Ależ tak, drogi Panie. Proszę się tylko zastanowić. Uchwalenie budżetu: cały czerwiec i lipiec. Do końca senacji: rok, dwa, trzy. Zmiana ordynacji wyborczej: lat trzy, cztery, pięć. — Przysada i tyle.

— Więc Pan naprawdę sądzi, że lewica zgodzi się na taką ordynację sejmową, która wam się uśmiecha. Pan przypuszcza, że lewica dopuści do czegoś podobnego. — Ale obradować nad tem może. — W nieskończoność, co? O to wam chodził. Nie. Szkoda gadania. — Więc co, w takim razie? — Wybory na jesieni!

Perła polskiego Śląska, Chorzów

pracuje dzień i noc dla dobra kraju

Duch, tchnięty w żelazną brygadę pracy przez naszego Prezydenta, potraja siły i podnieca zapal

Katowice, 5 czerwca. Śląsk Górny tak dobrze mi znany z czasów obu powstań, nie wywołuje dzisiaj zbyt dodatniego wrażenia.

Bezrobocie, zniechęcenie ogólne, na każdym niemal kroku ślady nadużyć i złej woli ze strony wielkich przemysłowców niemieckich, widoczna niezaradność naszego rządu, pewien szczegółny separatyzm dzielnicowy, nieufność do wszystkiego, co warszawskie i zaklepienie się na własnym podwórku — to wszystko razem stwarza nastrój niezbyt przyjemny.

Znajomi, których społykam i ci, których dopiero poznaję, opowiadają mi rzeczy wprost fantastyczne, nie do wiary. Mam wrażenie, że się rozwiiera przede mną jakieś

straszliwe, beznadziejne bagno. I właśnie na człowieka, który dopiero co przybył z Warszawy, przybył bądź co bądź pełen entuzjazmu i wiary w dobrą przyszłość, niejedno działa tu jak kubel zimnej wody: mimowoli przychodzi mi myśl pytanie, czy dość będziemy mieli energii i dość rozumu, aby udźwignąć nieszczęsny ten schorzał organizm górnośląski.

I kiedy w jakiś czas potem wyjeżdżam tramwajem elektrycznym, czyli: tak zwaną po tutejszemu „banką”

w stronę Chorzowa przez Królewską Hutę, to wrażenie mimowoli się potęguje. We wszystkich osiedlach fabrycznych widzi się gromady bezczynnych robotników. Wielu z nich po pijanemu wygraża pięściami niewiadomo komu.

Gdzieś tam wyplacają właścicielem zasłki bezrobotnym. W oddrzewiach i oknach budynków z czerwonej cegły, poświadczają swą koszarową jednostajnością, widzą strokane twarze zbiedniałych kobiet.

Rozmawiam z pasażerami i do wiadomości, że wobec strajku angielskiego sytuacja w kopalniach węgla nieco się poprawiła, ale Bóg to raczy wiedzieć jak długo, potem jeszcze gorzej będzie.

Namiast olbrzymie piece żelazne leżą bezczynnie. Stosunek jest taki, że np. na czterdzieści kominów dymi ledwo osiem.

A sytuacja jest tem beznadziejniejsza, że cały przemysł żelazny na Górnym Śląsku ma urządzenia techniczne zupełnie przestarzałe i należałoby przedewszystkiem je umowocześnić.

Nie ulega wątpliwości, że nie tylko ko piece górnośląskie, ale i cały nasz przemysł musi zostać przebudowany odpowiednio do potrzeb obecnego organizmu państwowego.

I jeśli są takie gałęzie wytwórczości przemysłowej, które będą z roku na rok kurczyć się i podupadać, to muszą być także i takie, których rozwój wynagrodzi kurczenie się tamtych.

A że to jest nierzeczywiste, to świadczy o tem między innymi Chorzów.

Jakie podatki będziemy płacić w czerwcu?

Skarb przystępuje do bezwzględnej egzekucji

WARSAWA, 6.6. Ministerstwo skarbu przypomina na płatność, że w miesiącu czerwcu b. r. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednio:

Do 15 czerwca mają być uiszczony należności na podatek przemysłowy od obrotu za I kwartał r. 1926 od przedsiębiorstw nieobowiązanych do składania zeznań oraz miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca.

Podatek dochodowy od imożeń służbowych, emerytur i t. p. musi być zapłacony w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płacę są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy

Wyszkolenie wojskowo-sportowe w naszej armji stoi, jak wiadomo, na wysokim poziomie i prowadzone jest systematycznie wedle specjalnie ułożonych planów. Raz do roku nadchodzi czas, kiedy należy każdy pułk, ale i każdy żołnierz, nie wyliczając oficerów, zdać niejako egzamin z dokonanych w tej dziedzinie postępów swoich w okresie ubiegłym. Dzieje się to na

dorocznych zawodach wojskowo-sportowych, do których oddziały trenują się czas dłuższy. Zawody te są tak ułożone, że nawet najmniejszy pododdział może dojść do tytułu

przechodząc przez kilka szczebli zawodów. Dzielą się one na zawody oddziałowe, korpusowe i centralne. Oddzielną zaś są jeszcze zawody szkół wojskowych z specjalnym programem.

Pierwszymi pod względem terminu zawody wojskowo-sportowe w pułkach, które już się rozpoczęły z dnem 1 b. m. i potrwać do 15 lipca. Tu należą bieg, skoki, rzuty, pływania oraz

specjalne wojskowe zadania, jak marsz orientacyjny ze strzelaniem, bieg sztafet, walka na bagnety, rzuty granatem i t. p.

Żony oficerów podają sobie siostrzane dłonie

radząc o bolączkach i potrzebach stanu wojskowego

Zjazd delegatek „Rodziny Wojskowej” w Warszawie

WARSZAWA, 6.6. Zony oficerów wojska polskiego zrzeczyli się zgórą przed rokiem w stowarzyszenie, któremu nadano wymowną nazwę „Rodziny oficerskiej”.

W nazwie tej znalazło swój wyraz to wszystko, co jest celem organizacji, a co wogóle można ob-

jać mianem rodziny: siostrzana pomoc we wspólnej twardej doli. W tym też kierunku szły wszystkie poczynania młodego stowarzyszenia, które widocznie poczuło się już dostatecznie na siłach, skoro właśnie dzisiaj chce na swą działalność rzucić okiem wstecz na swym

pierwszym zjeździe delegatów z całego kraju. Dorobek to dość znaczny, jakkolwiek nie do wszystkich jeszcze dotarło zrozumienie idei takiego właśnie zrzeszenia się. Na wielki, przeszło 3 tysiące oficerów liczący garnizon warszawski, wśród których napewno dwie trzecie stanowią żonaci — nie wiele co więcej nad czwartą ich część, bo zaledwie około

600 żon oficerskich uznano za stosowne stanąć w szeregu „Rodziny oficerskiej”. Stosunkowo lepiej dzieje się na prowincji, gdzie powstało około 30 kół tego Stowarzyszenia, skupiających zdecydowaną większość żon oficerskich danego garnizonu.

„Rodzina oficerska”, jak prawdziwa rodzina osób, dotkniętych jednakowemi kłopotami, stara się w różny sposób przyjąć z pomocą. Gdy pensje meżowskie są tak głodowe, że trudno z nich żyć, trzeba dać żonom możność zapracowania na resztę wydatków najkonieczniejszych. Organizuje się więc kursy kształcenia zawodowego:

O 120 proc. wzrosła produkcja soli w Polsce od czasów przedwojennych. Przemysł solny należy w Polsce do tych nielicznych dziedzin życia gospodarczego, do których kryzys nie ma dostępu.

Obecnie czynne są wszystkie istniejące zakłady solinarnie: 3 kopalnie soli kamiennej (Wieliczka, Bochnia i Wapno), 11 wazelin i 2 eksploatacje solanki.

GIEŁDA

WARSAWA, 6.6. NOTOWANIA OFICJALNE z dnia 5 b. m. Waluty i dewizy

Dół St. Złoty, 10.05, 10.00 (sprzedaż 10.02, kupno 9.95), Belgia 31.65, 31.30 (sp. 31.35, kup. 31.22), Londyn 49.50, 49.75 (sp. 49.57, kup. 49.63), Nowy Jork 19.15, 19.00 (sp. 19.02, kup. 9.98), Paryż 21.35, 21.00 (sp. 21.08, kup. 30.92), Praga 30.20, 29.70 (sp. 29.74, kup. 29.63), Szwajcaria 197.40, 193.75 (sp. 194.23, kup. 194.27), Włochy 38.00 (sp. 38.09, kup. 37.91), Wiedeń 141.30 (sp. 141.65, kupno 140.95)

Papierły procentowe: 6 proc. poz. dolarowa 1920 r. 67.25 (zł. 69.21); 10 proc. poz. kolejowa 15.00; 5 proc. poz. konwersyjna 32.00; 4 i 1/2 proc. L. Z. ziem. przedw. 24.25, 23.90, 24.10; 4 i 1/2 proc. L. Z. ziem. zniżowa 23.50, 23.75, 23.25; 5 proc. L. Z. m. Warszawa złotowa 32.50, 31.75; 4 i 1/2 proc. L. Z. Warszawa przedw. 19.00; 5 proc. L. Z. Łodzi przedw. 9.25; 4 i 1/2 proc. L. Z. Łodzi przedw. 8.25; 6 proc. oblig. Warsz. 1915 — 16 r. 11.50 11.00.

ZURYCH, 5.6. Zamknięcie Paryz 15.97, Londyn 25.132, Nowy Jork 5.166, Belgia 16.10, Włochy 19.55, Hiszpania 78.00, Holandia 207.50, Berlin 1.229, Wiedeń 22.95, Sztokholm 138.20, Oslo 113.90, Kopenhaga 136.50, Solfia 3.75, Praga 15.295, Warszawa 44.50, Budapeszt 0.723, Bałogrod 9.115, Ateny 6.45, Konstantynopol 2.85, Bukareszt 2.10, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 208.00. Ten dzieńca stała.

BIAZA FLAGA nad więzieniem przestępców

„New York Herald” donosi, iż amerykańskie sądownictwo stało przed nielada problemem. Nie ma już gdzie zamykać przestępców, bo więzienia są tak przepelnione skazańcami.

Niepokojący ten objaw powojennego życia wywołał w Ameryce wielkie wrażenie i wedle doniesień „New York Herald” spowodował szereg narad wśród duchowieństwa, które niezależnie od wyznania czy sekty marowały intensywną walkę z demoralizacją społeczną i brakiem poszanowania prawa.

Równie silną akcję przyobleczyła związk. kobiece i w najbliższym czasie zamierzają zwołać we wszystkich miastach amerykańskich meetingi, pod hasłem: Co robicie, aby nad więzieniami powiewały białe flagi? — jak znak, iż nima w nich ani jednego przestępcy.

OLBRZYM KOSMICZNY Gwiazda 1200 razy większa, niż ziemia

Od kilkudziesięciu lat pracują astronomowie całego świata nad zbadaniem nieznannej bliżej gwiazdy, którą atlas astronomiczny określił liczbą 3639.

Przez najsilniejsze teleskopy można było zauważyć tę gwiazdę, jako niezmiernie mały i biały punkt. W pomoc jednak przyszła spektroanaliza.

Po uciążliwych obliczeniach stwierdzili astronomowie angielscy, iż gwiazda 3639 jest olbrzymem, której obszar jest 1200 razy większy od ziemi.

Od ziemi przedziela ją wprost fantastyczna odległość wynosząca 1200 lat świetlnych — czyli mówiąc inaczej, promień świetlny, który wybiegł z gwiazdy w mitycznych czasach polskich dotarł do nas w dzień wyboru nowego Prezydenta.

Złoto w złocie



Parzył „wypuścił” nowe cudo! Kapeluszek ze złotej koronki. Doń dwa przykazania:

1. Brzegi ronda miedź bezdusz powygina.
2. Przybiora cie pekłem kwiecica różnobarwnego.

Ale do tego kapelusza trzeba takiej główki, bo dopiero wtedy będzie naprawdę złoto w złocie.

Samolotem na wieloryby Niezwykłe „polowanie rybackie”

Założone w Kolumbii angielskie towarzystwo polowy wielorybów „Wiktoria” uruchomiło na próbę w tym sezonie do celów łowieckich i hydroplan.

Samolot, którego obsadę stanowiło dwu ludzi: pilot i strzelec w ciągu trzech miesięcy upolował więcej wielorybów, niż cała rybacka flota, złożona z 82 statków.

Po tak świetnej próbie, walne zgromadzenie „Wiktorii” postanowiło sprzedać wszystkie statki rybackie, a w ich miejsce kupić kilkanaście hydroplanów.

Wiadomość tę przwieli rybacy z niesłychanym oburzeniem, wtargnęli do hangaru, gdzie odpoczywał hydroplan po swych triumfach łowieckich i rozbili go doszczętnie, statki zaś rybackie wyprawdzili na pełne morze, grożąc zatopieniem w razie, gdy by akcjonariusze nie cofnęli swego postanowienia.

Nowy sposób polowania na wieloryby zagraża bytowi kilku set rybackich rodzin.

Z motorówki na samolot



Skok z motorówki na aeroplan jest ulubionym efektem kinowym: publiczność rozkoszuje się widokiem kociej zręczności aktora.

Chwila emocji: czy wskoczy? — i zaraz rozwiązane sytuacji, zaspokojenie ciekawości.

Oczywiście na fotografii ta scena nie jest tak porywająca — ale za to daje czas do zastanowienia się, jak to musi być trudno wdrapać się na drabinkę sznurkowa, zwisająca z aeroplanu.

BOJKOT ROSJANEK przez Angielki i Amerykanki

Namiętna wojna kobiet naturalnie... o mężczyźnę

Stowarzyszenie kwakerskie kobiet angielskich i amerykańskich wystąpiło bardzo gwałtownie przeciw Rosjankom, które bawiając na emigracji, demoralizują cudzoziemców i wnoszą do życia anglosaskiego niepokój i rozstrój.

Angielki i Amerykanki wskazują na to, iż w przeważną część spraw skandalicznych, jakie rozegrały się w ostatnich czasach, w mieszane były nazwiska kobiet rosyjskich.

— Te wszystkie księżne, hrabiny i szlachcianki są pospolitnie awanturkami, których wystrzegać się należy i nie wpuszczać do uczciwych domów — wołały cnotliwe ladies.

Rosjanki nie zostały dłużne odpowiedzi:

— Nie my — ponosimy winę, iż szaleją za nami mężczyźni. Gdyby Angielki i Amerykanki były nie tak chude, kościste i sztywne, miałyby większe powodzenie, a wówczas nie napadałyby na nas z taką furją i nie zarzucałyby nam nieobyczajności.

Pijana marynarka Zbyt wielu czciceli Bachusa liczy flota amerykańska

NOWY JORK, 5.6. Sekretarz stanu do spraw marynarki nakazał zarządzenie surowego śledztwa w sprawie skandalicznego pijactwa, szerzącego się w marynarce Stanów.

Rozporządzenie to pozostaje w związku z głośnym skandalem, który wynikł w miejscowości Norfolk. Komendant tamtejszego szpitala morskowego, kapitan Devolin, upiwszy się, ustroił konia w szlafrok szpitalny i wraz z pijanymi pacjentami usiłował szkape wsadzić do łózka.

Rzecz ta stała się jawna. Kapitan Devolin będzie odpowiadał przed sądem wojennym.

OPINIE SĄDOWE O SKŁADKI NA FUNDUSZ BEZROBOCIA

WARSZAWA, 6.6. Wiele kwestii gębi i ciępkich, zrodzonych z niewiasty, gniebi i społeczność ludzkie, jednakże ciępką z nich jest chyba bezrobocie.

By odczuć całą dotkliwość tej kwestii, należy zastanowić się nad jej skutkami z punktu widzenia społecznego, a jednocześnie wczuć się w psychikę ofiar bezrobocia.

Czy wyobrażacie sobie wy, którzy macie zapewnioną pracę, czyli zarobkowanie, czyli możność istnienia, co się dzieje w duszy człowieka, stojącego wobec problemu: co robić? W kieszeni ani grosza, nadzieja znalezienia pracy żadna...

A człowiek ten jest ojcem rodziny. W posępna jezozu twarz wpatruje się baźnie kłka par oczu, kilkoro ust rzuca ładanie:

— Daj jeść...

Czy wyobrażacie sobie chwilę, kiedy dziecko wasze płacze z głodu, a tu nima kesa chleba, by głód ten zaspokoić? Człowiekowi, który taką chwilę przeżył, wiele wybaczone będzie, albowiem wiele przecierpiał.

Natomiast nie powinno być przebaczenia dla tych sytych i odzianych, którzy w jakikolwiek sposób uchylają się od obowiązku ratowania nieszczęśliwych, pozabawionych pracy. To też karze sprawiedliwość ludzka podobna sobkostwo, a i sprawiedliwość odwieczna na waszy na swej nieomylnej szali takie czyni.

Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia wystąpił na drogę sądową przeciwko Janowi Mustalowiczowi, właścicielowi cukierki przy ulicy Poznańskiej o spóźnione zarejestrowanie cukierni, jako firmy, zatrudniającej więcej niż 5-ciu pracowników, oraz o niewpłacenie należnych składek.

Jakoż istotnie Mustalowicz zarejestrował swą firmę w czerwcu 1925-go roku, gdy winien był uczynić to w grudniu roku 1924-go.

Co do liczby pracowników, oskarżony wyjaśnił, iż kontroler z ramienia funduszu bezrobocia stwierdził istnienie obecnie 6-ciu pracowników, lecz w tej liczbie było trzech małoletnich, a więc nie podlegających opłatom.

Sąd pokoju skazał Mustalowicza na 50 złotych grzywny. Od wyroku tego zarząd obwodowy funduszu bezrobocia odwołał się do sądu okręgowego, który wyrok pierwszej instancji uchylił, skazując Mustalowicza na 200 złotych grzywny, z zamianą na miesiąc aresztu w razie niemożności zapłacenia.

— C. wcz.

Zdobyte sztandary Druzów



Podczas ostatnich walk w Syryji kilka sztandarów, które powieki wojska francuskie rozbijając szereg trafiały zwycięzców, gi powstańców druzyjskich zdobyli.

UCZTA STARO-RZYMSKA hotelarzy amerykańskich Niezwykłe przyjęcie w Rzymie

Korporacja hotelarzy włoskich na cześć swych amerykańskich kolegów, którzy podróżują po Europie i badają urządzenia hotelowe starego świata wydała w Rzymie bankiet, oryginalnością swoją przechodzący najsmielsze oczekiwania.

Amerikanom wyprawiono ucztę rzymską ściśle wedle starożytnego ceremoniału.

W tym celu zaproszono ich do „Złotego Domu”, który jest muzealnym wzorem mieszkania rzymskiego patrycjusza.

Skoro Amerykanie wysiedli z samochodów powitała ich służba uszerogowana w dwa rzędy.

Gości wprowadzono do przed sionka i w tej chwili otoczył ich rój dziewczyn w chitonach i począł ścigać w Yankesów fraki, a z dam suknie, dając wzajemnie starożytne togi i kładąc na ich głowy wieńce z róż.

Ta zmiana garderoby nie obyła się bez lekkiego protestu dam amerykańskich nie bardzo zdających sobie sprawę o co chodzi.

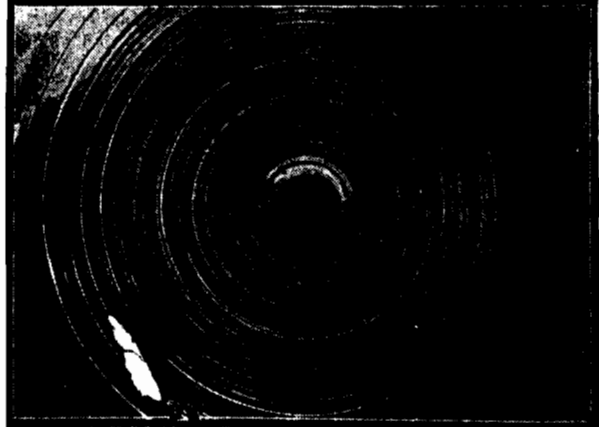
Towarzystwo weszło do trilingwijnego, gdzie czekały już zastawione stoły.

Potrawy podawano wyłącznie rzymskie, a w miejsce kieliszków do wina zjawily się czary i kruże. W czasie jedzenia rozkoszowali się Amerykanie starą muzyką i tańcami niewolnic.

Na powitanie gości amerykańskich wygłoszono dwie mowy po łacinie, które kilku tłumaczy przekładało zaraz na język angielski.

Uczta trwała kilka godzin wśród atmosfery przesyconej winem, tańcem i muzyką.

Fotografia ruchu gwiazd



Obraz powyższy powstał z fotografowania gigantycznego zespołu gwiazd, zdjętych w sposób następujący:

Kliska chwytala przez całą noc promienie gwiazd. Ponieważ zaś w tym czasie ziemia dokonała części codziennego swego obrotu

dokoła osi, więc coraz lny punkt płyty chwytal promienie gwiazd.

Oczywiście koleje zdjęcia daly poprostu smugli świetlne. Stąd też szereg obwodów kół na fotografii.

Ciekawego tego zdjęcia dokonał prof. Mohouse, rektor amerykańskiego uniwersytetu w Drake.



Nie wolno umierać w niedzielę

Prawo odpoczynku niedzielne o rozszerzono we Francji na apteki w taki sposób, że je kazano zamykać w niedziele i w baste!

Opinia sarka na to zarządzenie, nie liczące się nietylko z życiem, ale nawet ze śmiercią obywateli.

Właściciele aptek (paryskich zwłaszcza) walczą zaciekle o „prawo chorowania w niedziele”, a jeden z nich, dowcipny p. Hoque urządził taką demonstrację: ustawił we drzwiach swej apteki nagrobek z napisem:

Tutaj spoczywa WOLNOŚĆ stracona w Niezbyt i t. d. Apteka jest zamknięta

z nakazu p. prefekta policji. Uprasza się nie umierać w niedzielę, bo to jest dzień odpoczynku.

Potworna zbrodnia pod Nasielskiem 3 osobom siekierą odrabano nogi Ofiary bestjałskiego napadu zmarły z upływu krwi

Niewzłoty między godz. 2 a 5 w odległości od Nasielska o 8 kilometrów w wsi Kucharzewie, do której należy zbrodnia.

Niewzłoty dotychczas zbrodniarze wtargnęli do zagrody Ewy Pielichowskiej i wymordowali wal, wszystkie znajdujące się w mieszkaniu osoby, a mianowicie: właścicielkę domu Ewę Pielichowską, 24-letniego jej syna Mariana i zamężną córkę Walerie Skorową i. 29.

Morderstwa dokonano w sposób okrutny.

Mordercy kneblowali ustami ofiar i kładąc je na podłodze poodrabiali im siekierą nogi.

Skutkiem upływu krwi wszyscy pomierali.

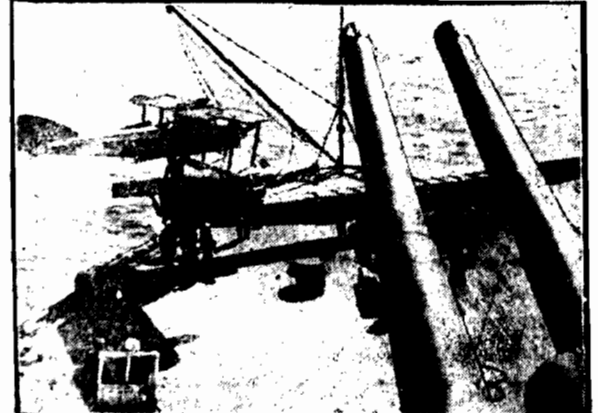
Jakie jest to zbrodni, dotychczas nie ustalono.

Charakterystyczne, że w zagrodzie tej w innych mieszkaniach wszyscy mieszkańcy byli obecni i nikt hafasu jak! podczas dokonywanej zbrodni musiał panować nie słyszał.

Na miejsce zbrodni wyjechał komendant policji pow. pułtuskiego komisarz Skorupski, który osobiście prowadzi śledztwo.

Zbrodnia wywarła w okolicy przynębiające wrażenie.

Tak się zbroi Ameryka



Podczas gdy na porządku dziennym w Lidze Narodów jest sprawa poważnego rozbrojenia, cała flota amerykańska otrzymuje nowe armatki przeciwlotnicze, których pociski niosą na odle głos 12 tysięcy stóp, dosięgają więc każdy samolot.

Salezjańskie Gimnazjum i zakład rzemieślniczo-wychowawczy w Różanymstoku.

(pow. Siedlecki, woj. Białystok)

Gimnazjum i zakład rzemieślniczo-wychowawczy na XX Salezjanów położony w zdrowej i uroczystej okolicy, 5 kilometrów od stacji kolejowej w Różanymstoku, ma na celu kształcenie młodzieży na dobrych obywateli w duchu religijnym i narodowym.

Zakłady wychowawcze posiadają obszerne, jasne, higieniczne sale naukowe i pracownice, gdzie uczniowie pod kierownictwem wykwalifikowanych ks. nauczycieli i majstrów otrzymują wykształcenie teoretyczne ogólne i zawodowe, stosownie do programu.

Do wychowania służy „konwikt”, przez ustawiczną opiekę i czujność wychowawców, stawa się wychowanka prawie w

niemożliwości popełnienia jakichkolwiek wykroczeń. Lekcje prowadzone są podług najnowszych metod nauczania, w szkołach Rzemiosła z działami: świeckim, krawieckim i stolarskim, podziwiać można piękne wyroby i mistrzną rzeźbę.

W dzień Zielonych Świątek urządzono wystawę rzemieślniczą i gimnazjalną, którą zwiędziło tysiące patników.

Organizatorom należy się za to szczególne uznanie.

Zastęp wychowanków dzielnie się zaprezentował na lgrzy skach sportowych, podnosząc sławę zakładów wychowawczych.

(Now. Dzienn. Kres.)

Z Litwy

Otwarcie nowego Sejmu litewskiego.

Dnia 2-go czerwca nastąpiło w Kownie otwarcie nowego Sejmu litewskiego. Otwarcia dokonał Prezydent Republiki Stulginskis, wypowiadając mowę, w której zaznaczył, iż najważniejszym zadaniem nowego Sejmu będzie odebranie Wilna.

Przewodniczył obradom najstarszy wiekiem poseł Finckelsztajn (żyd), który w wygłoszonej mowie również wspomniął o Wilnie.

Następnie przystąpiono do

obioru prezydium Sejmu

Na stanowisko marszałka został wybrany dr Staugajtis 53 głosami, wice-marszałka — Kajis, (socialista) 54 głosami, drugiego wice-marszałka — Stepanowiczus 34 głosami, sekretarza — Kinder (niemiec). Przewodniczącym (ch. dem.) odmówił przyjęcia wyboru.

Następne posiedzenie Sejmu wyznaczone zostało na sobotę wieczorem.

(Dz. Wł.)

egzaminy maturalne.

Dzisiaj rozpoczynają się w Gimnazjach Męskim i Żeńskim egzaminy maturalne.

Nowy proboszcz Zboru Ewangelickiego.

Wczoraj w miejscowej Parafii Ewangelickiej odbyły się wybory proboszcza; wybór padł na dotychczasowego wikariusza i administratora zboru ks. pastora A. Borkenhagena.

Z Sądu.

W bieżącym miesiącu Sąd Okręgowy w Suwałkach rozpatrywać będzie cały szereg spraw kilkudziesięciu litwinów, oskarżonych o to, iż będąc obywatelami Państwa Polskiego, wstąpiłi jako ochotnicy do armii litewskiej.

Oskarżeni obwinieni są z artykułu 108i109 kodeksu karnego, grozi im kilkoletnie więzienie.

Szkolnictwo na Mazurach

W Nr. 111 Kurjera Warszawskiego p. Emilia Sukierowa podaje bardzo ciekawą i żywo nas obchodzącą sprawę Szkolnictwa na Mazurach Pruskich. Z tych względów artykuł p. L. S. przytaczamy w całości.

W wielki piątek odwiedził mnież podpisaną umyślnie przybył z Królewca dr. Fritz Wirtz, holandczyk, dziennikarz, studiujący sytuację mniejszości narodowych — dla zasięgnięcia informacji w sprawie mazurskiej. Dr. Wirtz, jak świadczył artykuły jego i o nim, zamieszczane w dziennikach niemieckich, włoskich, wschodnio-pruskich, między innymi w „Gazecie Olsztyńskiej”, „Dzienniku Bydgoskim”, a także fotografie Ojca św. i Mussoliniego z dyktacjami, występował w roli pośredniczej między Niemcami tyrolskimi a rządem włoskim ze skutkiem w obronie religijnego wychowania. Zbadawszy przed kilkoma tygodniami sytuację, w jakiej znajduje się szkolnictwo mniejszości niemieckiej w Polsce gdzie na średnio półtora miliona Niemców przypada średnich i niższych szkół niemieckich państwowych różnego typu 2009 oraz 91 prywatnych — uderzony był niesprawiedliwością, jaka się dzieje ludności polskiej w Niemczech, której liczba wynosi średnio półtora miliona, a

która posiada zaledwie 24 szkółki i to na Górnym Śląsku; na Warmii i Powislu stan bardziej jeszcze opłakany — zaś na Mazowszu pruskim język macierzysty od 12 lat zupełnie wyrginowany.

Postawił sobie za zadanie dr. Wirtz wyjednanie u rządu pruskiego nauki religii w języku macierzystym dla mniejszości narodowych, przedewszystkiem dla dzieci polskiego pochodzenia, zaproszony był na polskie zebranie w okolicy Olsztyna, zwołane przez polskich rodziców, w celu żądania nauki religii w języku polskim.

Objęźdzał też dzielnicy holandczyk niemiecka mazurskie, mając za cicerone przedstawicieli oczywiście Heimatdienstu, którzy stawali się udowodnić swemu gościowi, że kraj mazurski jest ziemią rdzennie niemiecką, że lud wcale się za mniejszość nie uważa — inscenizowano wiec, mając być tego dowodem i t. d. Wszelkie źródła naukowe skrzętnie przed nim usuwano. Istnieje bowiem tendencja sztucznego obalenia dowodów uczonych niemieckich o wspólności plemiennej mazurów z Polką, tworzy się nową literaturę „naukową”, w nowym wydawnictwie Mayera „Lexicon”, objaśnienie mazurów ulegnie całkowitej zmianie.

Zupełnie mylnie informowano dr. Wirtza o Mazurach. Wychowując intuicyjnie nieprawdziwość informacji, przybył dr. Wirtz do Warszawy. Z zebranym tu materiałem powrócił do Królewca. Czy mu się udało dotrzeć do różnych bogactw archiwów i bibliotek królewskich, w których znaleźć powinien istną kopalię dowodów, świadczących o polskości ziemi mazurskiej i polskich panujących w samym Królewcu i czy uda mu się wyjednać dla mazurskiej dzieci naukę religii w macierzystym języku — tego przesądzać nie możemy.

Przy tej sposobności niech mi pozwolone będzie rzucić kilka dat, związanych z szkolnictwem polskim na Mazowszu pruskim.

Jak dowodzą raporty wizytatorów i inspektorów szkolnych za czasów Albrechta Hohenzollerna, czyli w połowie 16-go wieku (patrz dzieło dr. Brehmsa „Die Entwicklung der evang. Volksschulen in Masurien”), w południowej części Prus Wschodnich, na Mazurach, a nawet w niektórych na północ od jezior mazurskich, położonych powiatach, szkolnictwem było polskie. Nietylko bowiem kmieć, ale i szlachta była polskiego pochodzenia. Po-

tomkowie starych prusów spolszczyli się, obywatele ziemscy niemiecy, których na palcach policzyć można było, posylali synów swych do polskich szkół.

W r. 1546 powstała w Elku szkoła polska typu średniego, przygotowująca do uniwersytetu królewskiego, na którym język polski był wykładowym narówni z łacną i niemieckim. Uczelnia ta, założona przy pomocy polaków, liczyła wśród znakomitych profesorów Kulwiecia i Rafajłowicza, uzyskała w 1560 r. prawa akademii jagiellońskiej. Synowie magnatów i szlachty Rzeczypospolitej mieli tam liczących przedstawicieli. W latach 1610—1640 studjuje w Królewcu 469 mazurów pruskich.

W ciągu 18-go wieku kwitnęło polskie piśmiennictwo i szkolnictwo. Protokoły wizytatorów podkreślają, że język „mazurski” używany jest powszechnie, że nauczyciele po niemiecku nie rozumieją.

W 1717 r. pojawia się pierwszy dekret, nakazujący nauczania języka niemieckiego, lecz dla braku sił pedagogicznych wykonanie jego okazuje się niepodobieństwem. W Niborku słynie w tym czasie szkoła pod rektorami Krupliskim i Czernickim, Cassius, pleban kalwiński z Dziedłowa, opracowuje do użytku szkoły gramatykę polską.

Do „wyższych” szkół żeńskich w Rastemborku uczęsz-

czały w r. 1801 obok 46 niemieckich, 44 polki. W szkole męskiej w Elku rozmawiano tylko po polsku.

W myśl rozporządzenia Izby wojennej w 1804 r., nie może być nauczycielem ten, kto nie umie pisać i czytać po niemiecku. W r. 1812 przekształcono szkołę w Elku na gimnazjum i zupełnie wyrginowano język polski.

W r. 1811 prezydent v. Auerswald prenimjami zachęcał do dziać do uczenia się niemieckiego, a w 1817 r. w regencji gąbińskiej obiecano nauczycielom gratyfikacje za nauczanie języka niemieckiego.

D. 9 czerwca 1829 r. założono w Węgorborku „polskie” seminarjum nauczycielskie, w którym jednak w języku polskim wychowywać zaczęto „pruskich” nauczycieli.

Powstanie 1831 r. miało wpływ decydujący na szkolnictwo w Prusach. Posypały się reskrypty, wprowadzające język niemiecki, który miał stopniowo wyrginować polski.

W r. 1865 język polski, ewentualnie gwara mazurska staje się tylko pomocniczą, w r. 1871, jak dowodzą raporty wizytatorów, niemieczyna „czyli postępy”. Reskryptem z d. 24 czerwca 1873 r. usunięto język polski z planu. Sprawozdanie szkolne z pow. jansborskiego z r. 1874 brzmi: „Od czasu, jak w r. bieżącym został wprowadzony wykład re-

ligii w języku niemieckim, zmniejszył się zapal do nauki, w szczególności przy nauczaniu religji”. W r. 1881—3 jednak niemieczyna poczyna robić na Mazurach „zdumiewające” postępy.

Statystyka szkolna z r. 1911 podaje następujące dane w 10 powiatach mazurskich: liczba rdzennie niemieckiej dziać szkolnej wynosił 29,467, polskiej 14,695 mazurskiej 34,788, niemiecko-polskiej 5,658, niemiecko-mazurskiej 16,762 (do ostatnich dwóch kategorii zaliczono dzieci polskie, znające język niemiecki).

W zamieszczonej przed dwoma laty w królewskiej „Lehrenzeitung” odezwie rene-gat mazurski Ruchacz z ubolewaniem przyznaje, że z pomiedzy przybywającej do szkół dziać 50% zupełnie nie zna języka niemieckiego, 30% ponadto używa polskiego narówni z niemieckim.

Czy dr. Wirtzowi uda się sprostać podjętemu zadaniu? W każdym razie należy tego życzyć jego szlachetnym intencjom.

Jeszcze Ogród Miejski.

Sprawa, o której lepiej nie mówić.

Niepodobno się, t. j. „Suwałkiemu Kurjerowi” Polakom” nasza wzmianka o ogrodzie miejskim, w której wspomnieliśmy, iż przerobienie parku na ogród nie było najpilniejszą robotą, iż utrzymanie kwietników, dużych inspektów na flance kwiatów, stałego ogrodnika, pomocników i personelu, obciąża roczny budżet miejski o sumę szereg. Istny wydatki powinny być użyte więcej celowo i t. d. ... Jest to opinja ogromnej

więkzości mieszkańców Suwałk, i nawet największy, urzędowy chwalec „dziś” Magistratu też tych nie obali. Nie próbujcie tego „Suwałski Kurjer Polaki”. Swoim zwycięstwem wyszukuje winowacę, na którego mógłby przy sposobności wylać kabeł błota. Pod tym względem „Suwałski Kurjer Polaki” posiada kompletnie „wyrobienie techniczne”, jakiego my rzeczywiście nie posiadamy i nie pragniemy posiadać.

Z teatru.

Dzisiaj ostatni dzień „Reduty”! Amatorzy sztuki dramatycznej, korzystajcie z okazji ujżenia wzorowej gry scenicznej tego świetnego zespołu w komedji St. Krzywoszewskiego „Djabeli i Karczmarka”.

Szczyry dwunożne w składzie zboża

Wczoraj w nocy do składku kupca zbożowego p. Szepesza Brauna (Noniewiczka 14) dostały się po wylamaniu okienka, szczyry dwunożne i poczyniły mu dość poważnie spustoszenia w zapasach artykułów, stanowiących przedmiot jego handlu.

P. Braun narazie nie wie wiele i czego mu skradziono; musi wszystko przezwyciężyć i dopiero po przerobieniu działania arytmetycznego zwanego „odejmowaniem” będzie mógł zameldować policji wiele mu i jakich gatunków zboża „odjęto”.

Wędlinka z „zapachem”.

Pani Janina P., posiadająca bardzo dobrze rozwinięty organ powonienia, złożyła w sobotę Komisarjacie zameldowanie, że „główna” firma masarska w Suwałkach sprzedaje wędliny niezbyt miłe pachnące.

Dyżurny przewodownik powołał i spisał protokół.

Utonięcie epileptyczki

Dnia 2 b. m. mieszkanka wsi Kurjanki gm. Konięcbór Marjanna Wasilewska, chora od dłuższego czasu na epilepsję, plukali bielizną w sadzawce.

Wskutek nagłego ataku Wasilewska wpadła do wody i utonęła.

Kradzież.

W nocy na 2-go czerwca nieznanymi narazie złodziej po wylamaniu zamków dostał się na strych domu mieszkalnego Bolesława Piekarskiego ze wsi Podwólczanka gm. Wólka i skradł mu ubranie i słoninę wartości 500 złotych.

Zegarek - bransoletkę zgubiono wczoraj w ogrodzie miejskim.

Uczciwy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem do Redakcji „Dziennika Suwałskiego”.

Seminarzystka ze starszego kursu

poszukuje na lato kondycji lub zajęcia w mieście lub na wylaz. Wiadomość w Dyrekcji Seminarjum Żeńskiego.

Zawody ponne 2-go pułku ułanów królewskich.

Wczoraj odbyły się po raz pierwszy w roku bieżącym zawody konne 2 p. ul. dostępne dla publiczności.

Pierwszy punkt zawodów konnych stanowią 12-sto kilometrowy bieg myśliwki dla podoficerów.

Pierwszą nagrodę otrzymał wachmistrz Jartuszewski na „Łaskawym Panie”, drugą — wachmistrz Krawczyk na „Karabelli”.

Drugi punkt zawodów stanowią konkurs hippiczny dla oficerów, tu pierwszą nagrodę otrzymał za piękną braworową jazdę umięjętne branie przeszkód por. Grunwald na „Lekomyślin” drugą por. Oleński na „Klejstucie”, trzecią por. Wolański na śliczną lecz nieco narowoję klaczy „Mimi”.

Trzecim punktem był bieg

patrolu na przestrzeni 15 km.; warunki trudne; dość okradłony czas — jedna godzina i dłaśnię minut —, kierunek, i na finish'u atak w rozwiniętym zryku.

Pierwszą nagrodę otrzymała szkoła podoficerowska, drugą pierwszy szwadron i trzecią — drugi szwadron.

Czwarty punkt zawodów konkurs rąbania dla podoficerów; pierwszą nagrodę otrzymał plutonowy Miasnik, drugą wachmistrz Jartuszewski.

Na zakończenie humorystyczny bieg w workach dla ulanów pierwszą nagrodę otrzymał ul. Siatkowski, drugą ul. Barański.

W czasie zawodów przegrywała orkiestra pułkowa. Pogoda śliczna; publiczności nie zadużo; nie interesuje nas sport.

Dzień Spółdzielczości

w koszarach 3-go pułku Szwoleżerów.

Wczoraj staraniem Zarządu Spółdzielni 3-go pułku Szwoleżerów odbył się w koszarach tegoż pułku „Dzień Spółdzielczości”.

Streszczenie odczytu p. por. Ignaczaka podamy w jednym z następnych numerów.

Zawody sportowe rozpoczęły się biegiem na 100 metrów w którym udział brali szeregowi pułku. Zwyciężają: szwol. Jaworski (brat znanego sportowca z A. Z. S.) z wynikiem 13,4 sek. i szwol. Russek z wynikiem 13,6 sek.

W biegu na 800 mtr. najlepszy wynik osiąga również szwol. Jaworski (2 min. 36,6 sek.) i szwol. Szatkowski (2 m. 43,6 sek.).

Następnie rozpoczęła się gra w piłkę nożną między drużynami „3-ci pułk szwoleżerów” „Boruta” zakończony wynikiem 2:0:0:0.

Pierwsza połowa gry kończy się wynikiem remisowym 0:0.

Dopiero w drugiej połowie w drugiej minucie kpl. Estel zdobywa pierwszą bramkę na korzyść „Szwoleżerów”.

Podniecona powodziem drużyna ta coraz częściej i śmie-

lej atakuje bramkę „Boruta” — dopiero w 18-oj minucie szwol. Szarek wykorzystuje chwilowe zamieszanie wśród obrońców przeciwników i ciska piłkę zdobywając drugą i ostatnią bramkę na korzyść „szwoleżerów” klubu.

„Boruta” za wszelką cenę stara się zdobyć choć jedną bramkę — udaje się to jej w 30-iej minucie dzięki p. Pietrzykowskiemu.

Ogólnie biorąc z graczami zwyciężców grał dobrze p. p. por. Daniec, wach. Melikiewicz i p. Studentowski z „Boruta” zaś p. Pietrzykowski i chwila mi p. Giedych.

Sędziował źle i niedbałe p. Sadowski.

W biegach „z jajkiem” zdobył pierwszą nagrodę szwol. Krygier, drugą Wiszniewski — „w workach” — pierwszą szwol. Krygier, drugą Russek, „o trzech nogach” — pierwszą szw. Jankec, drugą Marjański.

Słup szczęścia, boks humorystyczny i humorystyczna woltżerka z udziałem p. p. plut. Brzezińskiego i wach. Dominiczaka urozmaicały zawody.

Prenumerata miesięczna z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową z 4 gr 50. Cena ogłoszeń, tylko na 4-ej stronie, 25 groszy za wiersz milimetry 1-o szpaltowy drobne 10 groszy za wyraz. Ogłoszenia fantazyjne o 50 procent drożej.

Redakcja czynna od 11-ej do 1-ej i od 4-ej do 6-ej. Telefon Redakcji i Administracji 68.

Redaktor: KAZIMIERZ AUFSZLAG.

Wydawca: STANISŁAW MILIŃSKI